

C.S. Napiórkowski

"Marie, Mère du Saveur", M.J. Nicolas, Paris 1967 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 6/2, 453-457

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Punkt odniesienia dla oceny analizowanych poglądów stanowi dla autora współczesne ujęcie stosunku Sakramentów do moralności, jakie znalazło swój wyraz w twórczości B. Häringa. Syntetyczne opracowanie poglądów Häringa potraktował więc autor jako wprowadzenie do swego studium. Natomiast w zakończeniu nawiązując do poglądów Schillebeeckxa, Semmelrotha oraz K. Rahnera daje on szkic teologii Sakramentów dla ukazania zasięgu sakramentalnego charakteru moralności chrześcijańskiej oraz jej teologicznego opracowania. Zarazem podkreśla, jakie znaczenie dla sakramentalnego ujęcia teologii moralnej posiada zwrócenie uwagi na źródła życia chrześcijańskiego oraz: uwzględnienie w wykładzie rozwoju tego życia. Wskazuje wreszcie na zastosowanie przez G. Ermecke oraz A. Auera trwałego upodobnienia: do Chrystusa w postaci charakteru sakramentalnego jako podstawy dla podziału teologii moralnej szczegółowej.

Omawiane studium H. Webera stanowi z wielu względów wartościową pozycję w zakresie teologii moralnej. Jego aktualna wartość nie polega jedynie na wnikliwym i rzetelnym przebadaniu poglądów teologów niemieckich z pierwszej połowy 19 wieku pod kątem stosunku Sakramentów do moralności. Autor dokonał bowiem dzieła o znacznie większej doniosłości dla teologii moralnej. Przebadał gruntownie źródła inspiracji współczesnych poglądów na temat miejsca Sakramentów w moralności chrześcijańskiej oraz w jej teologicznym opracowaniu. W ten sposób rzucił pomost między przeszłością i współczesnością w teologii moralnej. Jednocześnie wskazał na możliwości budowy przęsta między aktualnym stanem tej dyscypliny teologicznej, a jej odnowieniem w myśl wskazań Soboru Watykańskiego II. Na podkreślenie zasługuje również to, że aktualne zagadnienie wzajemnego stosunku Sakramentów i moralności ukazuje autor na szerokim tle powiązań doktrynalnych, na tle ogólnych koncepcji moralności chrześcijańskiej, teologii moralnej oraz powiązania moralności z religią.

W ocenie poglądów Hirschera autor powołując się na opinię A. Exclera oraz E. Scharla (por. s. 203) broni biblijnego charakteru oraz egzegetycznego pochodzenia idei Królestwa Bożego w ujęciu tego pioniera odnowy teologii moralnej. Wydaje się w tym miejscu wskazane odnotować diametralnie różny pogląd J. Stelzenberga, który w hirscherowskiej idei dostrzega właśnie znamiona ideologii romantyzmu. Wierne zaś zastosowanie biblijnej koncepcji widzi natomiast w dziele R. Schnackenburga, *Gottes Herrschaft und Reich* (por. J. Stelzenberger, *Biblich oder romantisch ausgerichtete Moraltheologie?*, *Theologische Quartalschrift*, 140/1960/291—303).

Ukazanie różnorodności ujęcia w perspektywie historycznego rozwoju — wczoraj i dziś doniosłych problemów oraz bogactwo wiadomości historycznych zawartych w omawianej publikacji sprawia, że może się ona stać cennym narzędziem w pracy współczesnego teologa moralisty.

Zygmunt Perz SJ

**M. J. Nicolas, Marie, Mère du Sauveur, Paris 1967, Desclée, in 8°,
XIV, 127**

Profesorowie teologii w Seminariach Duchownych stoją przed odpowiedzialnym, a nie zawsze łatwym zadaniem zasymilowania ducha i bogatych dokrynalnie sformułowań ostatniego soboru. Ze zrozumiąłym.

zainteresowaniem witają każdą rozprawę i każdy podręcznik teologii, który próbuje im to ułatwić. Otrzymaliśmy już pierwsze tomy ambientnego dzieła *Mysterium salutis. Grundriss heilsgeschichtlicher Dogmatik*. Obok teologów niemieckich stanęli Francuzi. Pracę swą nad serią podręczników czy raczej pomocy seminaryjnych p.t. *Le Mystère chrétien* zaplanowali jeszcze przed soborem i niezależnie od niego, a pierwsze tomy ukazały się w czasie jego trwania. Pierwszy tomik tej serii ukazał się w r. 1962; pięć w 1963, dwa w 1964. Nie mogły one uwzględnić ostatniego soboru. Potem zdecydowano się zahamować prace, by w następnych tomach wykorzystać doniosłe sformułowania soborowe. Pierwszym tomem serii *Le Mystère chrétien*, który uwzględnił dokument II sob. Wat. jest dziewiąty tom tej serii poświęcony mariologii: M. J. Nicolas, *Marie, Mère du Sauveur*, Paris 1967, Desclée, in 8°, XIV, 127.

J. M. Nicolas, dominikanin, autor pierwszego posoborowego podręcznika mariologii, jest profesorem w Katolickim Instytucie w Tuluzie. Jeszcze przed wojną dał się poznać jako dobry teolog, kiedy to w „Revue Thomiste” 42 (1937) opublikował wartościowy artykuł na temat pojęcia Bożego Macierzyństwa Maryi: *Le concept intégral de maternité divine*. Po wojnie współpracował i dotąd współpracuje z „La Société Française d'Etudes Mariales”; od wielu lat jest aktywnym członkiem tego towarzystwa. W dorobku swym Nicolas posiada rozprawę o Bożym Macierzyństwie, Niepokalanym Poczęciu, Maryi jako nowej Ewie i współodkupicielce, duchowym macierzyństwie, wniebowzięciu i Maryi jako Królowej. W r. 1965 podsumował swój bogaty dorobek mariologiczny w dziele *Théotokos. Le Mystère de Marie* (s. IX, 238). Tam też zestawził wszystkie swe ważniejsze publikacje, które umożliwiają dokładniejsze poznanie jego poglądów. Trzeba przyznać, że Nicolas, jak rzadko kto, miał moralne prawo podjąć próbę napisania podręcznika mariologii.

Marie, Mère du Sauveur obejmuje spis rzeczy (V—VIII), wykaz skrótów (IX), zestawienie głównych tez sformułowanych w języku francuskim i łacińskim (XIII—XV), wstęp (1—2), corpus pracy (3—120), wykaz cytowanych miejsc Pisma św. (121), indeks imion własnych (123—124) oraz indeks analityczny (125—127).

Podobnie jak w innych tomach serii *Le Mystère chrétien*, materiał tomu dziewiątego zaprezentowano w dwu częściach: pozytywnej (historycznej) i systematycznej. Część pozytywna obejmuje dwa rozdziały: „Maryja w piśmie św.” oraz „Maryja w żywej tradycji”; W części systematycznej mamy pięć rozdziałów: „Dziewicze i Boże Macierzyństwo”, „Łaska Maryi”, Rola Maryi w dziele zbawienia”, „Maryja a Kościół” oraz „Kult Maryi”.

Poniewa książka pomyślana została jako podręcznik czy pomoc dla studentów, stąd przede wszystkim w świetle tego zamierzenia należy ją ocenić. Porównanie z podręcznikami, którymi dotąd dysponowaliśmy (G. Alastruey, D. Bertetto, J. Keuppens, A. Plessis, G. Roschini, R. Laurentin, B. H. Merkelbach, M. Schmanus, H. Lennerz) każe pracę Nicolasa stawiać dość wysoko. Poza wykorzystaniem VIII rozdz. *Lumen gentium*, którego nauka nie została dołączona jedynie w sposób sztuczny i mechaniczny o bardzo pozytywnej ocenie roztrzyga wiele innych względów. Autor doknał szczęśliwie selekcji materiału; problematyka interesująca z historycznych raczej niż merytorycznych względów została odważnie pominięta lub tylko wspomniana. Boże Macierzyństwo

stało rzeczywiście w centrum mariologii. Wyakcentowano ścisły jego związek z dziewictwem oraz zjednoczeniem Maryi ze zbawczym dziełem Słowa wcielonego. Autor nawet nie uważał za wskazane stworzyć osobnego rozdziału dla zagadnienia dziewictwa Matki Najśw.; włączył je do rozdziału o Bożym Macierzyństwie. Zgodnie z VIII rozdz. dogmatycznej konstytucji o Kościele stosunkowo wiele uwagi poświęcił wierze Maryi, tak bardzo niedocenianej w starszych opracowaniach, które wolały mówić o doskonałości nadprzyrodzonego poznania, jakim się cieszyła. W części pozytywnej słusznie wybrano tylko tych autorów i te jedynie teksty, które wnoszą coś nowego do mariologii. Nauce papieży przyznano chyba właściwą rangę ani jej nie pomijając, ani też nie wysuwając na czoło. Zaletą podręcznika jest jego skromna objętość, która umożliwia łatwe wykorzystanie w kursorycznych wykładach seminaryjnych, czego nie można powiedzieć o większości starszych i nowych podręczników. Na pochwałę zasługują zwięzłe, rzeczowe i jasne przedstawienia poszczególnych zagadnień oraz na ogół krytyczne i trzeźwe rozstrzygnięcia w części systematycznej. Szkoda jednak, że autor mało uwagi poświęcił uzasadnieniu poprawnych rozwiązań (uzasadnienie twierdzeń w podręczniku nie jest mniej ważne od wyjaśnienia problemu). Troska o zwięzłość jedynie częściowo może ten brak usprawiedliwić. Wydawców przygotowującego się tłumaczenia polskiego należałoby poprosić w imieniu studentów teologii, by przynajmniej w rozdziale II: „Maryja w żywej tradycji” przy imionach omawianych Ojców i pisarzy kościelnych odnotowali lata ich życia; Nicolas bowiem na ogół tego nie czyni.

Lektura ostatniej pracy M. J. Nicolasa nasuwa szereg uwag bardziej szczegółowych.

W oszczędnym wykazie bibliograficznym dawnych dzieł o Matce Najśw. (siedmiu autorów) autor przytoczył aż trzech autorów o nastawieniu zdecydowanie ascetyczno-apostolskim: św. Bernarda, kard. Berrulle i św. M. Grigniona de Montfort, Nicolas chętnie oddaje głos św. Bernardowi szczególnie w rozdziale o roli Maryi w dziele zbawienia. W interpretacji maryjnych tekstów *Mt* i *Lk* wyniki nauk biblijnych zostały uwzględnione o tyle, że wspomniane teksty nazywa się opracowaniem (élaboration) z równoczesnym zastrzeżeniem, że opracowanie to nie zniekształciło faktów i słów (s. 15). Przydałoby się w tym miejscu dokładniejsze wyjaśnienie wobec rozwiniętych studiów nad ewangelią dzieciństwa. Mało poważnie brzmi mariologiczne wyjaśnienie znaczenia słońca okrywającego postać niewiasty z *Obj 12* oraz korony z gwiazd dwunastu (s. 19). W rozdz. „Maryja w żywej tradycji” słusznie nie pominięto apokryfów, jako że stanowią one pewien wyraz wiary ludu (s. 27 i 54 nota 71). Bardzo wysoko oceniona została wypowiedź Orygenesusa o duchowym macierzyństwie Maryi; krytyczna interpretacja H. Holsteina i R. Laurentina nazwana została minimalistyczną (s. 32 nota 22). Chyba za ryzykownie autor twierdzi, że nazywanie Maryi w pierwszych wiekach Matką Boga mogło mieć za cel jedynie Jej chwałę (s. 49). Ze względów metodologicznych należy podkreślić słuszną i ważną uwagę o trudnościach w ustaleniu treści licznych pochwał kierowanych ku N. M. Pannie przez Ojców Kościoła i pisarzy kościelnych okresu patrystycznego; zdaniem autora panegiryki maryjne stanowią prawdziwy rodzaj literacki (s. 51). Zastanawiającą uwagę czyni autor charakteryzując mariologię średniowieczną. Wielka teologia scholastyczna była — jego zdaniem — mało nowatorska na tere-

nie mariologii. O Maryi nie mówi się osobno, ale przy omawianiu wcielenia pod kątem roli, jaką odegrała w nim Matka Boża. Ani Komentarze do Sentencji, ani Summy Teologiczne (także Summa św. Tomasza) nie przynoszą ściślejszych sformułowań na takie tematy, jak „Ewa-Maryja”, „Maryja-Kościół”, „wstawiennictwo i pośrednictwo Maryi w niebie”. Nowe tematy mariologiczne pojawiają się raczej u pisarzy ascetycznych oraz u kaznodziejów (s. 58—59). Podobną myśl wypowiada Nicolas, kiedy szkicuje rozwój nauki o współudziale Najśw. Panny w dziele odkupienia: — znajduje ją zarysowaną wyraźnie u św. Bernarda czy w *Mariale* Pseudo-Alberta, nie spotyka natomiast w wielkich syntezach średniowiecza (s. 63). Autor nie obawia się bardzo ogólnego stwierdzenia, że mariologia średniowieczna rozwija się na marginesach teologii w ścisłym znaczeniu (s. 66). Również w mariologii potrydenckiej sprostuje mniejsze rygory niż w innych partiach teologii (s. 68). Ma rację, gdy twierdzi, że z *Mariale* poszła w mariologię niebezpieczna myśl o napełnieniu Maryi przez Boga pełnią wszelkich łask i darów. Na tej podstawie wielu autorów uznało za potrzebne i konieczne przyznawanie Matce Bożej wiedzy wlanej, widzenia uszczęśliwiającego, czy używania rozumu w łonie matki. Stanowisko reformatów protestanckich wobec zagadnień mariologicznych zostało przedstawione poprawnie (s. 66—67); szkoda tylko, że pominięto milczeniem poglądy współczesnego prawosławnego i ewangelickiego chrześcijaństwa. W ujęciu nauki o Bożym Macierzyństwie szczęśliwie wyakcentowano metafizyczną macierzyńskosynowską relację między Maryją a Chrystusem (s. 83). Twierdzenie, że funkcja Maryi określana mianem *Socia Redemptoris* stanowi istotną część Jej macierzyństwa (s. 87) wymaga dokładniejszego wyjaśnienia i uzasadnienia. Znaczenie wyrażenia „łaska pełna” wyjaśnił autor za pomocą Tomaszowego rozróżnienia: absolutna pełnia łaski Chrystusa i względna pełnia łaski Maryi (s. 96—97); pozwoliło mu to uniknąć wieloznacznych i mętnych sformułowań o łasce Najśw. Panny, czego nie można powiedzieć o wielu podręcznikach mariologicznych. Przeprowadzona przy tej okazji przez Nicolasa krytyka charakteryzowania wielkości łaski Maryi poprzez porównanie z wielkością łaski poczętych świętych czy całej ich wspólnoty (s. 97) może przyczynić się do bardziej trzeźwego nauczania o świętości Matki Bożej.

Jeśli rozdziały o Bożym Macierzyństwie i świętości Maryi zasługują na duże uznanie, to rozdziały o roli Maryi w dziele zbawienia oraz o kulcie Matki Najśw. stanowią słabsze partie książki, może dlatego, że problemy tam poruszane nie osiągnęły w teologii stopnia dojrzałości dwu pierwszych zagadnień. Nicolas przyjmuje jako pewnik nie udowodnioną wystarczająco tezę, że Maryja wypowiedziała *fiat* w imieniu rodzaju ludzkiego (s. 101), oraz podejmuje starą i mocno już skrytykowaną koncepcję Dillenschneidera z młodszego okresu jego działalności naukowych o współodkupieńczej zasłudze Maryi *de congruo* (s. 102) jak również bardzo nieprecyzyjne sformułowanie, że Maryja wraz z Chrystusem stanowi „jedyną zasadę zbawienia i życia” (*un principe unique de salut et de vie*, s. 109). Niedopracowania teologiczne naszych wykładów o kulcie świętych i Matki Bożej ujawniły się w sposób wyraźny także w ostatnim podręczniku. Po uważnym przeczytaniu rozdziału „Kult Maryi” ostatecznie nie wiemy, czy Maryi i świętym należy się kult religijny wobec zdecydowanego twierdzenia autora, że sam Bóg może być przedmiotem kultu religijnego (s. 116).

Mimo wysuniętych zastrzeżeń (niekiedy może równie dyskusyjnych, jak kwestonowane tutaj sformułowania) podręcznik Nicolasa trzeba przyjąć jako aktualnie najbardziej odpowiedni dla zaspokojenia potrzeb Seminariów w dziedzinie mariologii.

C. S. Napiórkowski OFM Conv

Andrzej Bober SJ, Antologia patrystyczna, Kraków 1966, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy s. 648.

Każdy miłośnik starożytnej myśli chrześcijańskiej powita z radością ten gruby tom wypisów Ojców Kościoła. Po raz pierwszy w Polsce ukazuje się obszerne opracowanie tego typu, które nie jest tylko mechaniczną kompilacją klasycznych tekstów pisarzy kościelnych, ani mozaiką krótkich cytatów, zebranych dla celów apologetycznych. Autor potraktował dawną literaturę chrześcijańską, jak historyk literatury traktuje każdy inny spadek ludzkiego piśmiennictwa, układając w jedenastu rozdziałach panoramę chrześcijańskiej spuścizny literackiej ośmiu pierwszych stuleci.

Zachował on w czterech rozdziałach, stanowiących jak gdyby pierwszą część (s. 19—306) ogólnie przyjęty podział na cztery główne okresy, mianowicie na literaturę przedniejszą (do roku 325), Złoty Wiek patrystyki greckiej i łacińskiej (325—450 r.) oraz schyłek patrystyki greckiej i początek literatury teologicznej w Bizancjum (w VI—VIII). Dziedzinę łacińską rozszerza, za klasyczną już *Clavis Patrum*, do śmierci Bedy Bretończyka (połowa VIII w.) zamiast zatrzymać się na roku śmierci Izydora z Sewilli (636). Ponieważ jednak piśmiennictwo łacińskie jest wówczas bogatsze niż greckie, jego opis stanowi drugą część antologii (s. 307—491), podzieloną na krótkie monografie literackie, obejmujące poszczególne obszary rozpadającego się rzymskiego imperium na Zachodzie. Na pierwszym miejscu występuje Italia, potem Hiszpania, Galia, Afryka i Bretania. Tę część najbardziej oryginalną całego zbioru zamyka krótka monografia o nieopracowanej dotychczas literaturze etiopskiej. Brak piśmiennictwa syryjskiego w swoim dziele autor tłumaczy tym, że jest w opracowaniu oddzielna antologia św. Efrema. Z koptyjskiej literatury uwzględni tylko Pachomiusza przy Ojcach Złotego Wieku greckiego, a pomija Ormian, jako nie zasługujących na specjalną wzmiankę w historii pierwotnego piśmiennictwa, bo ich literatura w tym okresie składa się prawie wyłącznie z przekładów Ojców greckich.

Trzecia część antologii (Rozdz. XI, s. 482—592) jest zatytułowana: *Muza chrześcijańska* i podaje wybór — pierwszy w swoim rodzaju w Polsce — przekładów poezji greckiej i łacińskiej pierwszych wieków Kościoła.

Tłumaczenia są przeważnie dziełem samego autora antologii, lub — w dziale poetyckim szczególnie — jego współpracownika Ks. Mieczysława Bednara SJ. Sporadycznie występują przekłady innych tłumaczy, już kiedyś opublikowane, lecz obecnie mało dostępne.

Każda antologia opiera się na swoistych założeniach. Ks. Bober nie kierował się, jak zwykli to czynić autorzy antologii patrystycznych, potrzebami nauk teologicznych, szczególnie apologetyki. Daje on swojej antologii charakter historyczno-literacki i chętnie zatrzymuje się na pis-mach mało znanych. Niektórzy czytelnicy już zdążyli postawić mu zarzut, że nie udziela czołowym przedstawicielom starożytnej literatury miejsca, na jakie zasługuje ich wkład do literatury ogólnoludzkiej,